

Smoliński, Leszek

"Parametr" wewnętrzny jako miara rozwoju ludzkiego w świetle encykliki Jana Pawła II "Sollicitudo rei socialis"

Studia Płockie 35, 129-135

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Leszek Smoliński

„PARAMETR” WEWNĘTRZNY JAKO MIARA ROZWOJU LUDZKIEGO W ŚWIETLE ENCYKLIKI JANA PAWŁA II „SOLLICITUDO REI SOCIALIS”

Człowiek realizuje swoje życiowe powołanie współpracując z Bogiem w rozwijaniu otrzymanych talentów. Wypełniając na co dzień wolę Bożą i żyjąc według Jego wskazań, kroczy drogą świętości, aż do osiągnięcia „człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa” (Ef 4,13). Powołanie człowieka obejmuje cały Kościół, a w nim różne formy życia. Stwórca wzywając człowieka do nieustannej komunii ze Sobą, apeluje o rozwijanie tego, co dobre w człowieku i w świecie, a więc o czynienie życia ludzkiego „bardziej ludzkim”. Dlatego człowiek w swoich wysiłkach winien współpracować z Bogiem, który ukazuje mu drogi prowadzące do prawdziwego rozwoju¹ oraz wspomaga go w tej drodze. „W celu osiągnięcia prawdziwego rozwoju nie można jednak nigdy tracić sprzed oczu parametru wewnętrznego, który jest *w naturze właściwej człowiekowi stworzonemu przez Boga na Jego obraz i podobieństwo* (por. Rdz 1, 26)”.² Zatem główną wartością, której winien być podporządkowany rozwój człowieka, jest Jego godność, która zawsze jest celem, nigdy środkiem.³

W niniejszym artykule zobaczymy, jak wygląda koncepcja rozwoju, zatrzymamy się nad moralnym charakterem rozwoju oraz nad przeszkodami i wypaczeniami, które stanowią zagrożenie rozwoju.

Koncepcja rozwoju

Wszelki rozwój, zarówno jednostek jak i całych społeczeństw, musi mieć zawsze dwa wymiary – materialny i duchowy, stosownie do materialno-duchowej konstrukcji człowieka. W przeciwnym wypadku, gdy rozwój ograniczy się jedynie

¹ Samo słowo „rozwój” znaczeniowo zbliżone jest do wyrazu „postęp”.

² Jan Paweł II, Encyklika Sollicitudo rei socialis (30 grudnia 1987), n. 30 (dalej: SRS).

³ Por. Benedykt XVI, Jan Paweł II. Mój umiłowany Poprzednik, Częstochowa 2007, s. 49.

do sfery ekonomicznej, będzie prowadził do dehumanizacji życia ludzkiego, ponieważ zaspokojenie nawet wszystkich materialnych potrzeb człowieka nie może sprawić, aby był on naprawdę szczęśliwy.

Rozwój w ścisłym tego słowa znaczeniu oznacza przede wszystkim rozwój osobowy człowieka, a dopiero wtórnie rozwój konkretnej rzeczywistości, w której człowiek żyje. „Prawdziwy rozwój człowieka nie może polegać na zwykłym gromadzeniu bogactw i możliwości korzystania w większym stopniu z dóbr i usług, jeśli osiąga się to kosztem niedorozwoju wielkich rzesz”.⁴ Będąc obrazem Boga, człowiek jest powołany do urzeczywistniania planu Bożego. Jego zadaniem jest najpierw „bardziej być”, a potem „więcej mieć”. Chęć posiadania nie jest złem, staje się nim dopiero przez odwrócenie obiektywnej hierarchii dóbr, co prowadzi do niesprawiedliwych podziałów na świecie.⁵ Miarą rozwoju winno być więc uznanie podstawowego prymatu człowieka w stosunku do świata.

Jan Paweł II określa rozwój jako współczesny wyraz zasadniczego wymiaru powołania człowieka. Do rozwoju powołani są wszyscy: kobiety i mężczyźni. Papież mówi o osobistej odpowiedzialności każdego człowieka w ramach życia osobistego i rodzinnego, gospodarczego i politycznego. Angażowanie się w rozwój jest obowiązkiem wszystkich ludzi jako jednostek, społeczeństw i narodów, w tym również Kościołów i wspólnot religijnych. Wszystkie narody mają prawo do pełnego rozwoju na płaszczyźnie ekonomicznej, społecznej, kulturowej z otwarciem się na *rzeczywistość transcendentną*.⁶

Autentyczny rozwój zakłada respektowanie wymagań wypływających z porządku prawdy i dobra. Opiera się na właściwej hierarchii wartości.⁷ Prawdziwy rozwój ma służyć polepszeniu stosunków między poszczególnymi ludźmi i społeczeństwami. Chrześcijanin, który w bliźnim widzi obraz Boga, musi prawdziwy rozwój opierać na miłości Boga i bliźniego.⁸

Autentyczny rozwój ma również ujawnić się w przyjaznym stosunku człowieka do natury stworzonej przez Boga. Chodzi tu o problem ekologiczny.⁹ Człowiek w dążeniu do rozwoju musi pamiętać o tym, że przyroda, której jest częścią, tworzy uporządkowany system, którego nie można bezkarnie naruszać. Prawdziwy rozwój powinien brać pod uwagę prawa ludzkie osobiste i społeczne, ekonomiczne i polityczne. Każdy człowiek ma prawo do życia, do założenia rodziny, do pracy i sprawiedliwej zapłaty, prawo do wolności religijnej, prawo do udziału w budowaniu społeczeństwa, swobody zrzeszania się, także prawo podejmowania inicjatywy w sprawach ekonomicznych i szereg innych.¹⁰

⁴ SRS, n. 9.

⁵ Por. SRS, n. 28.

⁶ Tamże, n. 30.

⁷ Jan Paweł II wskazuje na „pierwszeństwo etyki przed techniką, osoby przed rzeczą oraz ducha przed materią” (RH, n. 16).

⁸ Por. SRS 33; Paweł VI używa sformułowania „cywilizacja miłości”.

⁹ Por. SRS, n. 34.

¹⁰ Tamże, n. 15.

Paweł VI w encyklice „Populorum progressio” wskazał, że „rozwój jest nowym imieniem pokoju”, a Jan Paweł II stwierdza, że jeśli „rozwój jest nowym imieniem pokoju”, to wojna i wszystko co się z tym słowem łączy jest wrogiem integralnego rozwoju.¹¹ Czyż zatem nie należy całego nakładu sił i pieniędzy przeznaczonych na przygotowania militarne skierować na cele humanitarne?

Hasło „rozwój nowym imieniem pokoju” jest nakazem chwili, a zarazem wezwaniem do takiego rozwoju, gdzie działalność gospodarcza jest warunkiem trwałego pokoju. Rozwój na płaszczyźnie międzynarodowej nie może jednak przebiegać bez poszanowania tożsamości każdego człowieka i narodu wraz z jego historią i kulturą.¹² Muszą o tym pamiętać zwłaszcza państwa wysoko rozwinięte ekonomicznie i technicznie, zobowiązane do urzeczywistnienia rozwoju w rejonach dotkniętych szczególną nędzą.¹³

Charakter moralny rozwoju

Rozwój ma być na miarę człowieka.¹⁴ „Wierzący i niewierzący są na ogół co do tego zgodni, że wszystko na ziemi musi być podporządkowane człowiekowi, jako swemu ośrodkowi i szczytowi”.¹⁵ Człowiek nie może bowiem zapominać, że z woli Stwórcy stał się panem stworzenia i ten prymat w świecie stworzonym powinien objawić w zdolności pełnego rozwoju siebie na miarę swojej godności. Przy czym człowiek poznaje swoją godność nie dopiero wtedy i nie nade wszystko wtedy, gdy odczytuje siebie w relacji do świata, lecz wówczas, gdy poznaje siebie w odniesieniu do Boga i kiedy może prawdziwie wejrzeć w siebie samego. Podejmując wysiłek twórczy, człowiek pragnie rozpoznać swoją podmiotowość.¹⁶ Dlatego Jan Paweł II ciągle przypomina podstawową zasadę prymatu człowieka wobec rzeczy; chodzi bowiem o to, aby „bardziej być” niż „więcej mieć”. „Zło nie

¹¹ Tamże, n. 10.

¹² Tamże, n. 33; „Prawdziwy rozwój polegający na tym, że zarówno jednostki, jak i ogół ludzi, przechodzą z mniej ludzkich warunków życia do warunków bardziej godnych człowieka” (PP, n. 20).

¹³ Por. SRS, n. 32.

¹⁴ Jan Paweł II wskazuje, „model rozwoju, który by nie szanował i nie popierał praw ludzkich, osobistych i społecznych, ekonomicznych i politycznych, łącznie z prawami narodów i ludów, nie byłby godny człowieka”. SRS, n. 33.

¹⁵ KDK, n. 12.

¹⁶ Por. J. Nagórny, *Posłannictwo chrześcijan w świecie*, t. 1 (Świat i wspólnota), Lublin 1997, s. 66; W dziedzinie swoich specyficznych właściwości osobowych człowiek nie wymaga dopełnienia ze strony innej całości: społeczności są dla osób, a nie osoby dla społeczności. Dlatego ludzka wspólnota rozwija się prawidłowo tylko wówczas, gdy każdy z jej członków ma udział we wspólnym dobru. Kiedy respektowane są jego prawa przysługujące mu jako osobie oraz gdy szanowana jest jego godność, która nie pozwala na wykorzystanie go jako środka do realizacji jakichkolwiek celów jednostkowych czy grupowych. Z tego wynika także, że podmiotem aktów moralnych jest zawsze człowiek – osoba, a nie grupa ludzi. Za wszelkie zło jest zawsze odpowiedzialna jednostka, nie istnieje grzech strukturalny, chociaż, jak zauważa Jan Paweł II, mogą istnieć struktury grzechu. Por. SRS, 36-40; EV, 12.24.

polega na «mieć» jako takim, ale na takim «posiadaniu», które nie uwzględnia jakości i uporządkowanej hierarchii posiadanych dóbr. Jakości i hierarchii, które płyną z podporządkowania dóbr i dysponowania nimi, «byciu» człowieka i jego prawdziwemu powołaniu».¹⁷

Rozwój duchowego wnętrza wymaga jednak niezbędnego minimum dóbr materialnych, które zapewnią człowiekowi godne życie. Posiadanie tylko wtedy spełnia swój cel, gdy prowadzi do duchowego wzrostu osoby i pomaga odkryć najgłębszy sens i wartość jej życia, tak indywidualnego, jak i społecznego.¹⁸ Dlatego trzeba zatroszczyć się, aby system wartości szedł w parze z rozwojem.¹⁹

Niestety bardzo często dzieje się tak, że cały rozwój człowieka sprowadza się tylko do rzeczywistości ekonomicznej zaniedbując lub, co gorsze, pomijając w ogóle, rozwój duchowy, zwłaszcza moralny. „Rozwój techniki oraz naznaczony panowaniem techniki rozwój cywilizacji współczesnej domaga się proporcjonalnego rozwoju moralności i etyki”.²⁰

Jan Paweł II głosi, że rozwój powinien być urzeczywistniany w ramach porządku moralnego i dopóki tak się nie stanie, nie będzie można mówić, że podążamy drogą prawdziwego rozwoju. Rozwój zakłada więc humanizację świata i realizację ideałów wynikających z zasad życia chrześcijańskiego. Jego miarę i kierunek wyznacza „parametr” wewnętrzny, rozumiany jako sumienie.²¹ Jego osąd „jest osądem praktycznym, to znaczy sądem, który wskazuje człowiekowi, co powinien czynić lub czego unikać, albo że ocenia czyn już przez niego dokonany. Jest osądem konkretnej sytuacji opartym na racjonalnym przeświadczeniu, że należy miłować i czynić dobro, a unikać zła”.²²

Swoiste kryteria dla moralnej oceny ludzkiego zaangażowania w rozwój przedstawił Jan Paweł II w pytaniach zawartych w encyklice „Redemptor hominis”: Czy człowiek jako człowiek w kontekście tego postępu staje się lepszy, duchowo dojrzały, bardziej świadomy godności swego człowieczeństwa, bardziej

¹⁷ SRS, n. 28.

¹⁸ Jan Paweł II powiedział: „Budowa nowego porządku społecznego zakłada, poza zasadniczymi umiejętnościami technologicznymi i ponad nimi, również wzniosłą inspiracją, odważną motywację, wiarę w przyszłość człowieka, w Jego godność, w Jego przeznaczenie. Ponad podziały, powstałe z konfliktu interesów indywidualnych, egoizmu lub różnic ideologicznych, sięgnąć trzeba do serca i duszy człowieka. Jednym słowem, człowieka trzeba miłować dla niego samego. Jest to wartością nadrzędną, którą pragną głosić wszyscy prawdziwi humaniści, szlachetni myśliciele i wszystkie wielkie religie. Miłość do człowieka jako takiego znajduje się w samym centrum posłannictwa Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła: ten związek jest nierozzerwalny (25 listopada 1981, n. 11).

¹⁹ Por. SRS, n. 14

²⁰ RH, n. 15; Paweł IV w „Populorum progressio” akcentuje potrzebę ludzi mądrych, zdolnych do wnikliwej refleksji, poszukujących nowego humanizmu, „dzięki któremu ludzie naszych czasów poprzez przyjęcie najszlachetniejszych wartości, jak miłość, przyjaźń, modlitwa i kontemplacja mogliby odnaleźć samych siebie” (n. 20).

²¹ Por. SRS, n. 29.

²² VS, n. 59.

odpowiedzialny, bardziej otwarty dla drugich, zwłaszcza dla potrzebujących, dla słabszych, bardziej gotowy świadczyć i nieść pomoc wszystkim?”²³ Ten prawdziwy rozwój ma obejmować wszystkie narody świata, ma mieć więc charakter powszechny²⁴ i powinien prowadzić ku życiu bardziej ludzkiemu.²⁵ Dlatego „człowiek nie może zrezygnować z siebie, ze swojego właściwego miejsca w świecie widzialnym, nie może stać się niewolnikiem rzeczy, samych stosunków ekonomicznych, niewolnikiem produkcji, niewolnikiem swoich własnych wytworów”.²⁶ I w tym ma mu pomóc sumienie i jego osąd, „który nakłada na człowieka powinność dokonania określonego czynu, ujawnia więź łączącą wolność z prawdą”. Jego działanie wyraża się przez konkretne akty «sądu», a nie przez arbitralne «decyzje». Miarę dojrzałości i odpowiedzialności podmiotu i jego sądów stanowi natomiast „intensywne poszukiwanie prawdy oraz kierowanie się nią w działaniu”.²⁷

Jak wskazuje Encyklika, „moralny charakter rozwoju nie może także pomijać milczeniem poszanowania *bytów tworzących widzialną naturę*”.²⁸ Ta rzeczywistość wymaga poszanowania z trzech względów. Po pierwsze, chodzi o szacunek do *natury każdego bytu* (składników naturalnych, roślin, zwierząt) oraz ich *wzajemne powiązanie* w uporządkowany system – kosmos. Po drugie – używanie tych dóbr (chodzi szczególnie o źródła nieodnawialne) w taki sposób, aby można było z nich korzystać nie tylko w obecnym czasie, ale przede wszystkim przez przyszłe generacje. Po trzecie – dbanie o *jakość życia* szczególnie w strefach uprzemysłowionych, które przez zatrucie środowiska, niosą ze sobą poważne zagrożenia i konsekwencje dla zdrowia ludzkości.²⁹

„Moralny charakter rozwoju urzeczywistnia się w pełni, gdy należycie przestrzegane są wszystkie wymogi płynące z porządku prawdy i dobra, właściwego istocie ludzkiej”.³⁰ Stąd rozwój jako planowanie, użycie zasobów i sposób ich wykorzystania domagają się respektowania wymogów moralnych, których nie można bezkarnie przekraczać.³¹

²³ RH, n. 15.

²⁴ Por. SRS, n. 17.

²⁵ Tamże, n. 24. Ks. Andrzej Zwoliński wskazuje, że propagowane przez Kościół normy dotyczące rozwoju sprowadzają się do dwóch zasadniczych:

1. aby rozwój był ludzki, musi być integralny, tzn. ma podnosić całego człowieka, obejmując wszystkie istotne wymiary Jego egzystencji (ekonomiczny, społeczny, moralny i duchowy);

2. rozwój powinien być solidarny, tzn. podnosić każdego człowieka, co jest ostatecznie możliwe tylko przy szerokiej, autentycznej współpracy międzynarodowej, otwierającej drogi awansu dla wszystkich narodów. A. Zwoliński, *Zbiorowy obowiązek. Zarys katolickiej nauki społecznej*, Kraków 2000, s. 161-162.

²⁶ RH, n. 16.

²⁷ VS, n. 61.

²⁸ SRS, n. 34.

²⁹ Por. SRS, n. 34.

³⁰ SRS, n. 33.

³¹ Por. SRS, n. 33-34.

Przeszkody i wypaczenia rozwoju

Niestety, poza pozytywnymi, są również negatywne aspekty rozwoju. Wielkim dramatem ostatnich dziesięcioleci jest fakt, że wraz z ogromnym rozwojem naukowo-technicznym nie nastąpił proporcjonalny rozwój człowieka jako osoby. Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego postęp, który w zasadzie jest dobry, zagraża człowiekowi? Co jest źródłem i przyczyną zagrożenia? Odpowiedzi udziela nam Jan Paweł II, który w czasie licznych podróży apostołskich do wielu krajów zetknął się tam w szczególny sposób z istniejącą krzywdą i nędzą, które trapią miliony ludzi. Wstrząśnięty tym, co zobaczył, zabiera głos w tej sprawie. Swoje wezwanie kieruje przede wszystkim do ludzi dobrej woli. W ten sposób encyklika „*Sollicitudo rei socialis*” stosuje społeczne nauczanie Vaticanum II, zawarte w „*Gaudium et spes*”, do problemu rozwoju.³² Jan Paweł II stwierdza najpierw nierówność podziału dóbr. W wyniku tego następuje bogacenie się jednostek i grup społecznych, co świadczy o niesprawiedliwości ekonomicznej.³³ W wielu krajach na każdym kroku widzimy opóźnienie w rozwoju, zacofanie i nędzę,³⁴ co stanowi wyraźne zagrożenie jedności rodzaju ludzkiego. Dziś sytuacja świata uległa pod tym względem dalszemu pogorszeniu. Miliony ludzi ogarnia beznadzieja.³⁵

Bardziej groźne od niedostatków ekonomicznych są niedostatki kulturowe, społeczne i polityczne. Papież nazywa je plagami i wymienia tu analfabetyzm, trudności w osiągnięciu wyższego wykształcenia, niemożność uczestniczenia w tworzeniu kultury własnego narodu, ucisk ekonomiczny, społeczny, religijny, wszelkie dyskryminacje w tym najbardziej odrażającą – rasową. Następuje uprzedmiotowienie człowieka. Często zdarza się, że całe narody zostają pozbawione swojej podmiotowości, mimo wszelkich deklaracji i zapewnień werbalnych. Następuje ograniczenie inicjatywy gospodarczej u jednostek, a wszystko to w imię rzekomej „równości”, co Papież nazywa równaniem w dół. Rodzi się bierność, zależność i podporządkowanie, poczucie beznadziejności, frustracji, skłonność do emigracji, choćby emigracji wewnętrznej.³⁶ Nieuwzględnienie wymogów etycznych prowadzi do totalitaryzmu, którego skutki ponoszą zawsze najłabsi.

Istotnym problemem jest istnienie dwóch bloków, które określają się jako Wschód i Zachód. Chociaż dziś ten problem wydaje się odległy, to jednak przeciwstawność bloków pozostaje faktem. Przeciwstawność ideologiczna prowadzi do przeciwstawności militarnej. Chociaż podpisuje się porozumienia dotyczące redukcji i niszczenia broni nuklearnej, to groźba wojny totalnej nie jest w pełni za-

³² SRS, n. 9.

³³ Por. SRS, n. 10. Jan Paweł II wprowadził nowy termin: „nadrozwoj”, który określa bezcelową produkcję dóbr, zdobycie umiejętności czy ułatwienie życia, które nie wiąże się z wewnętrznym wzrostem człowieka. Nadrozwoj, podobnie jak niedorozwoj, przekadza człowiekowi w byciu człowiekiem. Por. A. Zwoliński, *Zbiorowy obowiązek*, s. 190.

³⁴ Por. SRS, n. 14. Mamy do czynienia z podziałem na Pierwszy, Drugi, Trzeci, a nawet Czwarty Świat. Możemy mówić o bogatej Północy i biednym Południu.

³⁵ Zob. Adhortacja apostołska *Ecclesia in Europa* (28 czerwca 2003), n. 7-10.

³⁶ Por. SRS, n. 15.

żegnana. Papież Jan Paweł II mówił z okazji 30. rocznicy Konstytucji „Gaudinum et spes”, że powinno już być inaczej, kiedy upadł komunizm i zakończyła się zimna wojna. Niestety, musimy i dziś ubolewać nad absurdalnymi nierównościami w podziale zasobów, pogłębianymi przez wojny między ubogimi, którym świat bogatych dostarcza często śmiercionośnej i niszczycielskiej broni zamiast skutecznej i solidarnej pomocy. Równie ujemne skutki ma tzw. „cywilizacja spożycia”, radykalne nienasylenie, rażący materializm, sztuczne potrzeby, konsumizm. Ludzie, ulegając konsumpcyjnym dążeniom, nie potrafią sobie niczego odmówić na rzecz drugiej osoby, nie potrafią ponieść żadnej ofiary i podjąć bezinteresownego wysiłku. To z kolei prowadzi do nudy życiowej i szukania mocnych wrażeń, np. w formie seksualizmu, narkomanii, chuligaństwa. I tak jedni nie posiadają nic i jest ich wielu, a nieliczni natomiast posiadają bardzo wiele. Im więcej ktoś posiada, tym więcej pragnie mieć. W związku z nieprzemysłanym i nieodpowiedzialnym dążeniem społeczeństw do pomnażania dóbr materialnych narodził się problem ekologiczny.³⁷ Tempo niszczenia środowiska naturalnego jest przerażające. Wody gruntowe są zatrute, giną zwierzęta, umierają drzewa. Wielką, do końca jeszcze nieodgadnioną groźbą dla człowieka są próby atomowe i sieć elektrowni jądrowych. Niemały problem stanowi też intensywna eksploatacja zasobów naturalnych, które w zastraszającym tempie maleją. Okazuje się więc, że postęp nie tylko przynosi korzyści, ale może także zagrażać człowiekowi. Dzieje się tak zawsze, gdy godność ludzka nie znajduje poszanowania. Źródłem większości zagrożeń jest egoizm, zamykający człowiekowi drogę do współdziałania z innymi dla powszechnego dobra.

Z analizy encykliki Jana Pawła II „Sollicitudo rei socialis” wynika, że miarą rozwoju ludzkiego stanowi „parametr” wewnętrzny, jakim jest sumienie – źródło decyzji moralnych i etycznych. Dzięki niemu można odpowiedzialnie rozstrzygać o technice i gospodarce, o władzy i posiadaniu. Człowiek bowiem ze swojej natury poszukuje jakiejś absolutnej prawdy i dobra, które byłyby pewnym oparciem wśród zmiennego i przemijającego świata materialnego, w którym panuje wyłączna żądza zysku i pragnienie władzy z zamiarem narzucania innym własnej woli „za wszelką cenę”. Rozwój zredukowany tylko do obszarów materialnych zawsze obraca się przeciwko tym, którym miał służyć.

RÉSUMÉ

En analysant l'encyclique de Jean Paul II „Sollicitudo rei socialis” l'auteur de l'article fait voir que c'est seulement avec la vocation de l'homme perçu dans son être entier, c'est-à-dire selon son „parameter” intérieur, lequel est la conscience, qu'on peut décider de façon responsable de la technique et de l'économie, du pouvoir et de la possession.

Le développement réduit à la sphère matérielle se retourne contre ceux à qui il aurait dû servir. Il en résulte que ce qui décide de la vocation de l'homme c'est qui il est et qui il devrait devenir.

³⁷ Por. SRS, n. 34.